

Orędzie dla Mirjany z 02.11.2017 r.

„Drogie dzieci, patrząc na was wszystkich, zgromadzonych wokół mnie, waszej Matki, widzę wiele czystych dusz, wiele moich dzieci poszukujących miłości i pociechy, której nikt im nie daje. Widzę również tych, którzy czynią zło, gdyż nie mają dobrych przykładów, tych, którzy nie poznali mojego Syna. Dobro **powstające w milczeniu szerzy się poprzez czyste dusze i jest siłą podtrzymującą ten świat**. Jest wiele grzechów, ale jest też miłość. Mój Syn posyła wam mnie, Matkę, tę samą dla was wszystkich, abym nauczyła was miłować, byście zrozumieli, że jesteście braćmi. **Pragnę wam pomóc**.

Apostołowie mojej miłości, **wystarczy żywe pragnienie** wiary i miłości, a mój Syn je przyjmie. Jednak musicie być godni, mieć dobrą wolę i otwarte serce. Mój Syn przychodzi do otwartych serc. Ja jako Matka pragnę, abyście jak najlepiej poznali mojego Syna, Boga zrodzonego z Boga, abyście poznali wielkość Jego miłości, **której tak bardzo potrzebujecie**. On wziął na siebie wasze grzechy, dokonał waszego odkupienia, a w zamian żąda, byście się wzajemnie miłowali. Mój Syn jest miłością.

On kocha wszystkich ludzi bez różnicy, wszystkich ludzi z wszystkich krajów i z wszystkich narodów. Moje dzieci, **gdybyście żyli miłością mojego Syna, Jego królestwo już byłoby na ziemi**. Dlatego więc, apostołowie mojej miłości, módlcie się, módlcie się, aby mój Syn ze swą miłością był jak najbliżej was; byście stali się przykładem miłości i pomogli tym wszystkim, którzy nie poznali mojego Syna. Nigdy nie zapominajcie, że mój Syn, Bóg Trójjedyny, kocha was. Miłujcie swoich pasterzy i módlcie się za nich. Dziękuję wam”.

Jest wiele grzechów, ale jest też miłość

Świat jest pełen mroku, grzechu i niegodziwości, a my żyjący w nim, często jesteśmy w tym wszystkim unurzani. To prawda, jednak nie cała. Gospa pokazuje nam perspektywę swojego widzenia, osoby wypełnionej Duchem Świętym. Rozumiem, że jest nam to potrzebne. Czuję się tak, jakby mówiła: pamiętajcie, że zło jest bardzo krzykliwe, ale jest też pod kontrolą mojego Syna, waszego Pana. Nie jest dobrze patrzeć na nie tak, jakby Bóg nie miał nad nim władzy. Nasz Ojciec wykorzysta najgorszą sytuację, jaką wygenerujemy z powodu swojej ułomności, albo złośliwości złego, dla objawienia się Jego chwały w Swoich cichych świętych, a przez nich w świecie. Maryja opisuje tę perspektywę słowami: jest wiele **Dobra (D)**! *Dobra, które powstaje w milczeniu i szerzy się poprzez czyste dusze... to ono jest siłą podtrzymującą ten świat*, a nie zło!

Królowa Pokoju, wypełniona Miłością Ojca i Syna mówi nam, jak dzięki takiej Miłości przygarnia wszystkie swoje dzieci, i te, które mają *już czyste dusze*, i te, *które jeszcze szukają miłości i pociechy*, a której *nikt im nie daje*... również takie dzieci, *które czynią zło, gdyż nie mają dobrych przykładów.... nie poznały Jej Syna*. Gospa mówi o sobie: „Mój Syn posyła wam mnie, Matkę, **tę samą dla was wszystkich(!)**, abym **nauczyła was miłować**, byście zrozumieli, że jesteście braćmi”. Tylko w Miłości Boga jesteśmy w stanie pojąć na poziomie serca, że nie ma lepszych i gorszych dzieci. Wszystkie są upragnione i ukochane. A Jezus jest naszym Bratem. Tak, Panie, ciągle jeszcze nie umiemy miłować.... Bądź błogosławiony Jezu, że posłałeś nam Swoją Matkę, aby nam pomogła się tego nauczyć!

Jezus jest Trójjedynym Bogiem, który nas kocha... Maryja kieruje nasze spojrzenie na Jezusa, Który pozostaje w nieustającej relacji z Ojcem w Duchu Świętym. Czuję w swoim sercu, że to dla każdego z nas ważne, byśmy to zobaczyli i zrozumieli: **Nigdy nie zapominajcie, że mój Syn, (jest) Bogiem Trójjedynym....** Niech świadomość tej Tajemnicy pomaga mnie i każdemu kto tego pragnie, zmieniać umysł i wewnętrzne usposobienie. Uświadamiam sobie na nowo, że przyjmując do naszych otwartych

serc Jezusa, jesteśmy wprowadzani w relację Miłości między Ojcem i Synem, którą jest Duch Święty. Maryja, która jest Oblubienicą Ducha Świętego chce nam nie tylko pomóc poznać Miłość, ale również wprowadzić nas w Nią! Kochana Matko! Już nie chcemy patrzeć na świat w oderwaniu od Miłości – Jezusa, Boga Trójjedynego. On jest większy i mocniejszy niż wszelkie zło. W Nim możemy zwyciężać zło w sobie i w świecie.

Wierzę, że Maryja w tym momencie wyprasza dla nas Ducha Świętego. Bardzo Go potrzebujemy, ponieważ to, co Ona chce nam przekazać, wykracza poza możliwości naszego ludzkiego pojmowania, *a jako Matka pragnie, abyśmy jak najlepiej poznali Jej Syna, Boga zrodzonego z Boga, abyśmy poznali wielkość Jego miłości, której tak bardzo potrzebujemy...* Można by zapytać dlaczego to poznanie jest dla nas takie ważne? Ponieważ świat, kochani Siostry i Bracia, potrzebuje naszego świadectwa o Jezusie-Miłości, potrzebuje apostołów Miłości. A uczniem i apostołem staje się tylko taki człowiek, Który w swoim sercu spotkał i doświadczył Jezusa.

Nasza Matka, przez pokolenia, przygotowuje swoje dzieci do wchodzenia w moc osobistego poznania i szukania Chrystusa, gdy się ukrywa. Taka postawa opiera się na niezachwianej pewności, że Bóg każdego z nas kocha, bez względu na to, czy czujemy Jego bliskość, czy nie. Opiera się na wytrwałej wierze, na życiu Bożym Słowem i obietnicach w nim zawartych. Chodzi o to, by łaska takiego wewnętrznego usposobienia w efekcie uzdolniła grzesznego człowieka do naśladowania Jezusa i bycia w tym autentycznym. Dlatego Gospa zachęca nas do wytrwałej modlitwy, z otwartym sercem i umysłem gotowym na przemianę. Mamy z czystą intencją wołać, szukać i oczekiwać Syna Maryi, bo On chce dać się nam poznać jednak na miarę naszego pragnienia. *Maryja zapewnia, że wystarczy żywe pragnienie wiary i miłości, a mój Syn je przyjmie. Jednak musicie być godni, mieć dobrą wolę i otwarte serce. Mój Syn przychodzi do otwartych serc.*

Słowa naszej Matki uświadamiają mi, że Chrystus Swoją Miłością zagarnia nas w sam środek uszczęśliwiającej, potężnej relacji, wzajemnego darzenia się, Ojca i Syna w Duchu Świętym. Bóg Ojciec Tą właśnie Miłością zapragnął podzielić się z nami! Z Jej powodu zechciał, aby każdy z nas zaistniał i cieszył się w Jej chwale. W tej Miłości *On kocha wszystkich bez różnicy, wszystkich ludzi z wszystkich krajów i z wszystkich narodów.* Tylko w Miłości Trójjedynego Boga możemy doświadczyć poczucia, że jesteśmy dla siebie nawzajem braćmi i siostrami, że jesteśmy nimi również dla Jezusa...

Gospa mówi: *Moje dzieci, gdybyście żyli miłością mojego Syna, Jego królestwo już byłoby na ziemi....* A nasz Zbawiciel pragnie być *ze swą miłością jak najbliżej nas:* On pragnie *byśmy stali się przykładem tej miłości i w ten sposób pomogli tym wszystkim, którzy Go jeszcze nie poznali.*

Nasza kochana Mama, prowadzi nas do dojrzałości, której nabywa się w wytrwałej walce. Świat nie potrzebuje „duchowych niemowląt”, cierpiętników, czy masochistów. Nie potrzebuje moralizatorów. Świat potrzebuje apostołów, którzy pomimo wszelkich przeciwności zła, będą emanować niezłomną wiarą, że Bóg nad wszystkim panuje. Moc takiej wiary objawia się w tych, którzy stają się uczniami Jezusa. Jest dla mnie jasne, że grzeszny człowiek może się stać uczniem Jezusa tylko wtedy, gdy wejdzie w proces obumierania na krzyżu i uwalniania się **od tego, co go od Chrystusa oddziela.** Jezus powiedział do wielkiego tłumu, który szedł za Nim: *„Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem”*(Łk 14,27). Maryjo! Królowo Pokoju! Niech nasza wiara i apostołstwo nie opierają się na mądrości ludzkiej, lecz tylko na Jezusie Chrystusie, i to ukrzyżowanym (por 1Kor 2,2). Wprowadzaj nas w Miłość, Potężna Niewiasto! Miłość Trójjedynego Boga, Która przemieni nas w Znak Nadziei. Zwłaszcza wtedy, gdy Jezus będzie pomagał w sposób ukryty lub niezrozumiały dla nas, ludzi. Pragniemy żyć w mocy Jego zwycięstwa! Niech się wypełnia w nas Jego woła: *„Przyszedłem rzucić ogień na ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął”*(Łk 12,49). Niech się tak stanie. Amen.

Bogumiła